

Sylwester Laskowski - redaktor serwisu **Jaś i Małgosia**

przedstawia:

Ojcostwo!

męskość, która zachwyca



JaM.org.pl

Copyright © 2007 SylwesterLaskowski.pl, JiM.org.pl

Do swobodnego kopiowania i rozpowszechniania.

Zezwalam na swobodną dystrybucję tej publikacji
w całości, bez modyfikowania jej formy i treści
i w elektronicznej formie.

Zezwalam na sprzedaż tej publikacji w cenie
nie wyższej niż 50 zł.

Zezwalam na łączenie tej publikacji
z innymi moimi publikacjami lub innymi produktami
w zestawy rozpowszechniane odpłatnie lub nie.

Zabraniam przekształcania lub publikowania we
fragmentach lub innej niż elektroniczna formie bez
mojej indywidualnej pisemnej zgody.

Edycja z dnia: 17. 12. 2007.

Sylwester Laskowski

Redaktor serwisu Jaś i Małgosia www.jim.org.pl

Spis treści

PRZEDMOWA.....	4
WSTĘP: OJCOSTWO – MIARA DOJRZAŁOŚCI MĘŻCZYZNY	5
NIECHĘĆ WOBEC WŁASNEGO OJCOSTWA.....	7
ŹRÓDŁO WSZELKIEGO OJCOSTWA	9
KOBIETA – ŻONA I MATKA	11
ZACHWYT NAD MĘSKOŚCIĄ: OJCIEC I JEGO RYWALE	14
ZAKOŃCZENIE: STRATEGIA OBRONY OJCOSTWA	17



Przedmowa

Nigdy wcześniej nie byłem na Westerplatte. To bardzo wymowne miejsce. Bardzo wymowna historia i bardzo pouczająca lekcja. Lekcja - oddania i wierności.

10. października 2006 roku w Elblągu odbywała się konferencja o ojcostwie. Ta okoliczność sprawiła, że mogliśmy tam dotrzeć. Małgosia jeszcze pewnie nie wiele z tej lekcji skorzystała. Jej tata nauczył się wiele.

Sylwester Laskowski

Warszawa 17. 12. 2007



Wstęp: ojcostwo - miara dojrzałości mężczyzny

Ojcostwo to męskość, która daje, chroni i kształtuje życie.

Przychodząc na świat mężczyzna jest synem, czyli tym, który otrzymuje życie, który jest ochroniany i kształtowany. Wpisane w jego ciało, serce, rozum i duszę odwieczne prawo natury wyznacza mu kierunek wzrostu, kierunek dojrzewania.

W całej naturze dojrzałością określamy zdolność do pomnażania życia. Drzewo, które nie jest w stanie rodzić owoców nie jest dojrzałe. **Zdolność do pomnażania życia jest wyznacznikiem dojrzałości natury.** Jest więc również **wyznacznikiem dojrzałości mężczyzny.** Dojrzałość mężczyzny jest więc stanem zdolności do pomnażania życia na płaszczyźnie ciała, serca, rozumu i duszy.

W kierunku dojrzałości, w kierunku zdolności do pomnażania życia **pierwsze zwykle wyrusza ciało.** Proces dojrzewania ciała dokonuje się samoczynnie, bez udziału woli mężczyzny. W tym czasie serce, rozum i dusza oczekują na decyzję. Ich rozwój uzależniony jest od wyboru mężczyzny, od decyzji jego wolnej woli. Jeśli mężczyzna chce - pozwoli im dojrzeć, jeśli nie, pozostaną w stanie niezdolności do pomnażania życia, w stanie niedojrzałości.



Dojrzewanie serca, rozumu i duszy jest zawsze związane z wysiłkiem. Dlatego mężczyzna by ów wysiłek podjąć musi widzieć w tej dojrzałości jakąś wartość, jakiś dla siebie pożytek.

Zdolność do pomnażania życia nie jest wartością samą w sobie. Ta zdolność staje się wartością wówczas, gdy faktycznie to życie pomnaża. Mężczyzna nie podejmie wysiłku kształtowania w sobie zdolności do pomnażania życia na płaszczyźnie serca, rozumu i duszy, jeśli zakłada, że tej zdolności nigdy nie wykorzysta. Taki wysiłek byłby wysiłkiem zmarnowanym.

Mężczyzna więc musi zapragnąć faktycznego pomnażania życia, by taką zdolność w swoim sercu, umyśle i duszy wypracować. Innymi słowy, musi zapragnąć być ojcem. **Musi zapragnąć stać się nie tylko tym, który jest zdolny, ale tym, który faktycznie daje, chroni i kształtuje życie.** Wówczas dojrzałość będzie pragnienia tego realizacją.

W tym sensie, na płaszczyźnie serca, rozumu i duszy dojrzałość mężczyzny, czyli zdolność do pomnażania życia utożsamić można z pragnieniem i możliwością bycia ojcem. Ojcostwo staje się więc miarą dojrzałości mężczyzny. **Mężczyzna jest tym bardziej dojrzały, im bardziej jest ojcem, im bardziej daje, chroni i kształtuje życie.**

Kryzys ojcostwa jest więc zawsze kryzysem męskości: kryzysem męskości, która poprzestaje na dojrzałości ciała, która rezygnuje z walki o dojrzałość serca, rozumu i duszy, która godzi się na ich chłopięcy kształt.



Niechęć wobec własnego ojcostwa

Zdaje się, że dość powszechnie dojrzałość męskiego ciała znajduje najwierniejszego sprzymierzeńca w selektywnym rozwoju męskiego umysłu. Rozwoju, który jednakże nie jest tego umysłu dojrzałością. Rezygnując z wysiłku rozwoju uczuciowego i duchowego, mężczyzna nakierowuje swój rozum na wartości czysto użytkowe. W szczególnym przypadku szuka po prostu usprawiedliwienia dla aktywności swego dojrzałego ciała, w oderwaniu od wartości uczuciowych i duchowych, na które jest lub chce być ślepy.

W takim stanie rzeczy mężczyzna podejmuje zwykle aktywność, która w sensie fizycznym może uczynić go ojcem. Ojcostwo jednakże jawi się tu jako skutek niepożądany. W tej aktywności nie chodzi o to, by stać się ojcem, wręcz przeciwnie ta aktywność zakłada, że do tego nie dojdzie. **Odczuwając niechęć wobec ojcostwa na płaszczyźnie serca i duszy, mężczyzna boi się ojcostwa na płaszczyźnie ciała.**

Umysł nie znosi sprzeczności. **Niechęć wobec ojcostwa na płaszczyźnie ciała rodzi niechęć wobec jego dojrzałości.** W tej sytuacji dojrzałość ciała, która miała być zaproszeniem do uczynienia płodnym serce i duszę, zostaje odczytana jako niepożądana jego przypadłość. Rezygnując z ojcostwa na płaszczyźnie serca i duszy, **dokonując swoistej**



uczuciowej i duchowej kastracji, mężczyzna posuwa się do ubezpłodnienia aktywności swego ciała.

Logika owego rozumowania bywa jeszcze bardziej okrutna, gdy siła natury mimo wszystko zrodzi owoce aktywności ciała. Desperacja i determinacja w walce z własnym ojcostwem bywa tak silna, że mężczyzna gotów jest usunąć nawet ślady jego zaistnienia. W ten sposób zostaje ostatecznie zadana śmierć ojcostwu w sercu i duszy mężczyzny, a sam mężczyzna - karłowacieje.

Bywa jednak i tak, że wartość nowego życia jawi się rozumowi mężczyzny na tyle mocno, iż dopuszcza i w jakiejś mierze przyjmuje jego istnienie. Dokonuje się wówczas swoista rewolucja w sercu mężczyzny. **W nieco spóźniony sposób, będąc już ojcem na płaszczyźnie ciała, mężczyzna budzi ojcostwo w swoim sercu.** Przyjęcie nowego życia staje się pierwszym zwiastunem rodzącej się w nim miłości.

Losy owej miłości bywają różne. Raz jest ona wierna, czuła, oddana i odpowiedzialna, innym razem gubi się, zapomina w innych sprawach, porzuca, lub agresywnie wyładowuje tłumiony żal, że w ogóle musi się rodzić.



Źródło wszelkiego ojcostwa

Chciałoby się w tym miejscu zapytać: jak to w ogóle jest możliwe, że mężczyzna może nie chcieć być ojcem? Że wybiera uczuciową i duchową, a poniekąd także intelektualną niedojrzałość? Że nie odczytuje znaku, jaki kryje w sobie jego dojrzałe, zaproszone do ojcostwa ciało? Że jego miłość jest tak często spóźniona? Że bywa, iż jej w ogóle nie ma? Że jego własne, potencjalne lub faktyczne ojcostwo nie wzbudza w nim zachwytu, a rodzi wręcz nienawiść posuniętą do zbrodni? Jak to w ogóle jest możliwe?

Zdaje się, iż **podstawowa odpowiedź tkwi w zagubionym obrazie Tego, Który jest źródłem wszelkiego ojcostwa. Tego, Który jest Miłośnikiem Życia. Tego, Który kocha nowe życie jeszcze zanim powoła je do istnienia, który troskliwie kształtuje je w łonie matki, a potem pozwala się narodzić. Tego, Który troszczy się o ptaki powietrzne i o lilie wodne, Który nie złamie trzciny nadłamanej, ani nie zgasi knotka o wątlym płomyku. Tego, Który kocha miłością szaleńczą i ofiarną, Który szuka zagubionej owcy, który przygarnia marnotrawnego syna i wybacza jawnogrzesznicy. Tego, Który jest Życiem i Miłością.**

Gubiąc lub odrzucając najwyższą wartość jaką jest Bóg, mężczyzna traci z oczu cel, do którego winien zmierzać. Traci podstawową motywację wysiłku w pracy nad sobą, nad własną dojrzałością. Gubiąc cel, zaczyna dojrzewaniem określać każdy dowolny kierunek, w jakim mniej lub bardziej świadomie zmierza i łatwo przychodzi mu zamienić własne ojcostwo na inne wartości.



Rozwój ojcostwa w mężczyźnie jest naturalną konsekwencją jego spotkania z Bogiem, Który jest Ojcem. To spotkanie zawsze owocuje zachwytem nad pięknem ojcowskiej miłości Boga, a w efekcie zachwytem nad własną męskością, która jest zaproszona do udziału w realizacji tej miłości. Mężczyzna, który obcuje z Bogiem zaczyna patrzeć na świat Jego oczami. Zaczyna widzieć ukryte w nim piękno i pragnie jego objawienia. Rozumie też coraz lepiej godność człowieka i wartość jego życia i staje się coraz bardziej zdolny do jego ochrony.



Kobieta - żona i matka

W sensie fizycznym mężczyzna staje się ojcem za sprawą kobiety. Dlatego **uznanie i szacunek dla własnej męskości jest proporcjonalny do skali uznania i szacunku dla kobiecości**. Tam gdzie nie ma szacunku dla kobiecości, nie ma też szacunku dla własnej męskości, gdzie nie ma uznania dla macierzyństwa, tam nie ma uznania i dla ojcostwa.

Stosunek mężczyzny do kobiety poprzedza i warunkuje stosunek do nowego życia, jakie z nich się zrodzi. **Jeśli mężczyzna nie chce być mężem, jest mała szansa, by zechciał być ojcem**. Nieodwołalność zaangażowania w relację z dziećmi domaga się nieodwołalności zaangażowania w relację z ich matką. Decyzja o oddaniu się kobiecie, o nieodwołalnym przyjęciu jej do siebie, zaproszeniu we wszelkie obszary swego życia, jest pierwszym wyzwaniem, z jakim musi zmierzyć się mężczyzna w drodze do ojcostwa.

Decyzja zawarcia małżeństwa jest dla mężczyzny decyzją stworzenia nierozzerwalnych więzi z człowiekiem, którego w dużej mierze już zna, który w jakiejś mierze jest sprawdzonym towarzyszem w zmaganiach życia, który potrafiłby sobie poradzić żyjąc samemu. Decyzja stania się ojcem jest decyzją stworzenia więzi z człowiekiem, którego kompletnie nie zna, który w żadnej mierze sobie sam nie poradzi, który przez wiele lat będzie całkowicie od niego zależny. Dlatego jest to dla mężczyzny w pewnym sensie decyzja trudniejsza, jest ona większym, silniejszym sprawdzianem jego zaradności, jego odpowiedzialności.



Mężczyzna również wie, że o ile potencjalną decyzję opuszczenia swej żony w jakiś sposób jest w stanie obronić przed krytyką dzisiejszego świata, o tyle wobec zarzutów związanych z opuszczeniem własnych dzieci obronić mu się nie uda.

By przyjąć całkowicie dzieci - a to przyjęcie najpełniej dokonuje się poprzez oddanie się im - mężczyzna musi również przyjąć te miejsca ich serca, które są wierne ich matce. I w tych miejscach musi się swym dzieciom oddać. Musi pokochać te miejsca, a więc w ostateczności musi pokochać i matkę. Musi jej się oddać.

Już samo oddanie się mężczyzny kobiecie jest swoistym wyrazem jego dojrzałości. Mężczyzna oddając się kobiecie, daje jej nowe, własne życie. W ten sposób pomnaża życie w kobiecie, jak również za sprawą przyjęcia jej daru - w sobie. Sama więc już decyzja o zawarciu małżeństwa, jeśli jest decyzją dojrzałą, jest swoistym wyrazem dojrzewania ojcostwa w mężczyźnie. A troska o wierność małżeńską staje się wyrazem troski o własne ojcostwo.

Jeśli więc dziś czyni się starania, by rozwijać postawę ojcowską w mężczyznach, to należy pamiętać, iż nie uda się to, bez stworzenia w nich pozytywnego patrzenia na małżeństwo. **Dopóki „wolny związek” jawi się w umysłach mężczyzna jako alternatywa atrakcyjniejsza, dopóty ojcostwo będzie w kryzysie.**

Zarysowuje się w tym miejscu ogromna rola kobiet w dojrzewaniu mężczyzny do ojcostwa. Swoją postawą kobieta może zarówno pomóc, jak też przeszkodzić w procesie dojrzewania mężczyzny. Jeśli przyjmuje jedynie dojrzałość jego ciała, bez oczekiwania na dojrzałość serca, rozumu i woli, tym samym pozbawia go podstawowej siły, podstawowej



inspiracji w zmaganiach o pełną dojrzałość. Jeśli zaś odmawia przyjęcia jedynie ciała, tym samym mobilizuje go, do oddania siebie w całości, a więc i do całkowitego przyjęcia tak zarówno jej, jak też powstałego z ich wzajemnego obcowania nowego życia.

Rola kobiety w kształtowaniu ojcostwa w mężczyźnie zależna jest też od miejsca i roli, jakie w swoim życiu pozwoli mu przyjąć. Kobieta musi pozwolić mężczyźnie chronić i kształtować dane życie, jeśli on ma być dojrzałym ojcem. Musi pozwolić mu wziąć za to życie odpowiedzialność. A wziąć odpowiedzialność może jedynie o tyle, o ile ma nad tym życiem kontrolę, o ile sprawuje nad nim władzę.

Być może więc jednym z najlepszych sposobów pomocy mężczyźnie w drodze do dojrzałego ojcostwa jest pozwolenie mu na to, by był głową we własnym domu.



Zachwyty nad męskością: ojciec i jego rywale

W tytule tych refleksji nad tematem ojcostwa zawarte zostały słowa, iż ojcostwo jest męskością, która zachwyca. W istocie jest to z mej strony tak zarówno stwierdzenie subiektywnie postrzeganego stanu rzeczy, jak też swoisty apel, wezwanie. Dojrzałe ojcostwo od dawna jest dla mnie kształtem męskości, która wzbudza mój zachwyty. A jednocześnie jestem przekonany, że aby zachęcić młodych mężczyzn do kształtowania w sobie postawy ojcowskiej, trzeba ich ojcostwem po prostu zachwyty. Trzeba ukazać im takie wymiary ojcostwa, które wzbudzą w nich zachwyty, a co za tym idzie pragnienie realizowania go we własnym życiu.

Różne wzorce męskości budzą w młodych mężczyznach zachwyty. Każdy z nich zasada się na jakimś istotnym atrybucie męskości lub elemencie męskiej aktywności rozbudowanym do takiej miary, która sprawia, że nie można pozostać nań obojętnym. I tak **budzi zachwyty męska siła, zaradność, zdolność do oddziaływania na kobiety, zdolność analitycznego myślenia, odwaga, sukcesy zawodowe, zasobność portfela, czy też rodzaj wykonywanej pracy.**

W zachwyty nad dojrzałym ojcostwem pojawiają się z reguły te same lub podobne wątki. Niezmiennie jednak zdaje się pojawiać jedno i to samo źródło zachwyty: **ojcostwo zawsze zachwyca z bliska**. Patrząc z oddali, ojcostwo może nie wypadać wcale lepiej niż inne wzorce



męskości. W ręcz przeciwnie: podsypane elementem tajemniczości, pewnej ekstrawagancji i swoistej niedostępności, te ostanie mogą wydawać się bardziej atrakcyjne, bardziej pociągające, w większym stopniu warte tego, by je realizować.

Ich czar jednakże z reguły pryska wówczas, gdy przyjrzymy się im uważniej z bliska. Siła okazuje się wówczas jako maska słabości, albo brutalna forma górowania nad innymi. Zaradność odstania pokrętne zamiary i nieuczciwe sposoby ich realizacji. Zdolność do oddziaływania na kobiety bywa zwykłym łajdactwem, a zdolność analitycznego myślenia źródłem pogardy wobec innych. W odwadze ukazuje się brak odpowiedzialności, a pod sukcesami zawodowymi skrywają się intrygi i zaniedbane życie rodzinne. Zasobność portfela bywa owocem skąpstwa i wykorzystywania innych, a rodzaj wykonywanej pracy owocem próżności lub lizusostwa.

Taki obraz męskości przestaje zachwycać. Dojrzałe ojcostwo zaś zawsze zachwyca z bliska. Zachwyca bo jest udzielaniem się dobroci i wielkości tego, który jest ojcem. **Ojciec pragnie dawać życie, a więc dzieli się tym kim jest i tym co ma.**

Jego siła rodzi poczucie bezpieczeństwa, zaradność jest źródłem radości, zdolność do oddziaływania na kobiety źródłem ich trwałego piękna i szczęścia, a zdolność analitycznego myślenia wydobywa dobro z najbardziej zaplątanych sytuacji życia. W odwadze ojca tkwi źródło publicznego wsparcia, w sukcesach zawodowych pomyslność wielu ludzi. Jego wielkoduszność znajduje wsparcie w zasobności jego portfela, a rodzaj wykonywanej pracy jest owocem jego przemyślanego wyboru i autentycznego trudu oraz źródłem niegasnącej dumy w sercach dzieci.



Dojrzałe ojcostwo zawsze wytrzymuje próbę odległości. Wielkość ojca zachwyca i przyciąga, a gdy się do niej zbliżymy udziela się nam jego bogactwo.



Zakończenie: strategia obrony ojcostwa

Dzisiaj, kiedy coraz głośniej mówi się o kryzysie męskości, o kryzysie ojcostwa, **trzeba na nowo namalować atrakcyjny obraz mężczyzny, który jest ojcem.** Musi to być obraz wymalowany na wielkim billboardzie, albo wielkim murze, na którym zdaniem poważnych ludzi nie wolno malować.

Jestem przekonany, że zasadnicza linia frontu przebiega w dużej odległości od miejsca, w którym znajduje się młody obserwator, szukający wzorca dla swojej dojrzewającej męskości. I jestem przekonany, że walka toczy się niezwykle szybko.

W bezpośrednim kontakcie młodego chłopaka z dojrzałym mężczyzną, twarzą w twarz, przy dostatecznej ilości czasu - jestem przekonany - ojcostwo zostanie obronione. Wzbudzi zachwyt i pociągnię do naśladowania. Główna walka toczy się jednak gdzie indziej. **Walka toczy się o to, by do takiego spotkania w ogóle mogło dojść.**

Ojcostwo ma silnego rywala w atrakcyjnej, ulotnej i wiecznie niedostępnej postaci idola, który z zadziwiającą konsekwencją składa obietnicę szczęścia, bez dojrzałości serca i ducha. Który niemalże codziennie rozpoczyna szczęście gdzie indziej i z kim innym. Który jest wiecznie uśmiechnięty i któremu nic nie brakuje. Który za maską nieustannej nowości swego wizerunku skrywa rzeczywisty pozór swego



istnienia. Jeśli gdziekolwiek miałby się on ukrywać, czy to na ekranie telewizora, czy to na kartkach książki czy zaszyty w opowieści tekstu piosenki - to tam jest zasadnicza linia frontu.

Dlatego w tej walce **potrzeba odważnego świadectwa ze strony rzeczywistych, realnych mężczyzn, którzy są ojcami**. Potrzeba wręcz heroicznej inicjatywy ze strony dojrzałych ojców. Nie wystarczy, że będą dobrymi ojcami we własnym domu. Muszą się stać propagatorami idei ojcostwa.

Jeśli zależy im na dobrych mężach własnych córek, na dobrych ojcach własnych wnuków - muszą stać się heroicznymi propagatorami idei ojcostwa! Muszą z trudem walczyć o to, by dostać się na przysłowiowy świecznik (choćby ów świecznik nie dotyczył sfery życia, którą uznają za naprawdę ważną) i zacząć świecić tam blaskiem własnego ojcostwa. A ci, co na świeczniku już są, świecąc blaskiem swych osiągnięć w różnych, powszechnie podziwianych sferach życia, muszą odkryć przed światem tajemnice swego serca i pokazać, iż podstawowym wymiarem ich szczęścia, ich spełnienia i radości, że podstawowym celem ich życia jest ich własne dojrzałe ojcostwo, męskość, która daje, chroni i kształtuje życie!

Jeśli młodzi mężczyźni śledzą dziś z uporem skąpe ślady swoich idoli, nie mogąc ich nigdy ostatecznie dotknąć, spojrzeć im w oczy i zadać proste pytanie o życie, to ze względu na miłość do tych mężczyzn, ojcowie winni się stać takimi idolami. Na tym polega ów heroizm.

Dzisiaj Ojciec, który ma piątkę dzieci (w tym dwójkę zaadoptowanych), choćby był najmądrzejszym i najlepszym człowiekiem, jeśli nie będzie idolem, wzbudzi - niestety - częściej drwiący uśmiech niż autentyczne



zainteresowanie ze strony młodych mężczyzn. W tym samym czasie dziwnie zachowujący się koleś, który nie potrafi wytrwać z jedną kobietą, kilkoma ekscesami i fajną piosenką pociągnie za sobą rzesze zagubionych chłopaków. **Dlatego ojcowie muszą się stać idolami.**

Zachowując wierność swym zasadniczym wartościom, muszą wywalczyć sobie u młodych taką pozycję, która sprawi, że oni zapragną się z nimi spotkać, że będą śledzić pozostawione przez nich ślady. Jeśli tak się stanie - zwycięstwo jest gwarantowane.

Nieuchwytny idol nigdy nie wygra z ojcem w bezpośrednim spotkaniu twarzą w twarz. Idol nie spojrzy w oczy (przeszkodzi mu jego czarne okulary), nie przytuli (umie przytulać tylko w jeden sposób), nie wysłucha z uwagą (będzie zbyt zajęty opowieściami o własnej wielkości), nie powie zbyt wiele mądrego na temat tego po co i jak warto żyć (nie wie, albo nie chce wiedzieć).

Ostatecznie co najwyżej zdradzi, że **tak naprawdę sam potrzebuje i jak dzieciak tęskni za prostym spotkaniem z kochającym ojcem.**



Zagramy na Twoim ślubie!

JCHP.pl

Sylwester Laskowski

+48 608 43 17 48

Prawie wszystko, czego potrzeba...

na-wesele.pl